

Piotr Liszka

Maryja Nosicielka Ducha Świętego

Salvatoris Mater 8/3/4, 88-102

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cały świat niesiony jest ku przyszłości mocą Ducha Świętego, który wprowadził nurt historii w trzecie tysiąclecie. Początek trzeciego tysiąclecia jest czasem przełomowym również dla refleksji teologicznej, w której postulat Soboru Watykańskiego II o konieczności nowego przemyślenia treści wiary chrześcijańskiej nie został jeszcze zrealizowany. Kilkadziesiąt lat po soborze zdajemy sobie sprawę z tego, jak niewiele dokonano i jak wiele pracy nas jeszcze czeka. Wśród wielu zagadnień, które trzeba nieustannie pogłębiać, znajduje się kwestia noszenia Ducha Świętego przez Maryję, podejmowana szeroko w Tradycji Wschodniej. Zadaniem niniejszego artykułu nie jest zrekonstruowanie panoramy poglądów teologów. Zajmują się tym opracowania akademickie, nie tylko artykuły i książki, ale też prace magisterskie, doktorskie itd. Artykuł koncentruje się na istotnych aspektach zagadnienia, dążąc do możliwie pełnej i spójnej syntezy. Rdzeniem jego nie jest Osoba Ducha Świętego, lecz Maryja niosąca Go. Terminem kluczowym jest „noszenie”, a zasadniczy problem można ująć w formie pytania: w jaki sposób człowiek może nosić w sobie Osobę Boską?

Piotr Liszka CMF

Maryja Nosicielka Ducha Świętego

SALVATORIS MATER
8(2006) nr 3-4, 88-102

1. Noszenie Ducha Świętego jako funkcja spełniana przez Maryję i jako sytuacja ontyczna

Nosić można coś, co nie wpływa na istotę osoby noszącej, albo kogoś, kto wpływa na zmianę dokonującą się w samej strukturze personalnej. Człowiek nosi w sobie spożyty pokarm, który daje moc ciału, ale w niczym nie wpływa na osobę spożywającą pokarm. Dziecko poczęte w łonie kobiety, czyni ją matką. Bycie matką wykracza poza wymiar biologiczny, oznacza zmianę w wymiarze personalnym. Spożywanie Ciała Pańskiego umacnia jedność duchową chrześcijanina z Chrystusem. Pytanie o sposób przyjęcia i noszenia Ducha Świętego przez Maryję wiąże się z kolejnym pytaniem: jak wpływa ta sytuacja na osobę Maryi? Interesujące jest też powiązanie Jej bycia Matką Pana z noszeniem przez Nią Ducha Świętego. Z całą pewnością relacje Maryi z tymi dwiema Osobami Boskimi wyznaczone są przez pochodzenia i relacje wewnątrztrynitarnie. Zagadnienia mariologiczne mogą i powinny być wyjaśniane w kontekście dojrzałej trynitologii. Teologia tradycyjna, scholastyczna, oddzielała od siebie traktaty teologiczne, zajmowała się poszczególnymi zagadnieniami bez ich powiązania z innymi zagadnieniami i bez szerokiego kontekstu

ogólnoteologicznego. Poza tym scholastyka zwracała uwagę na „coś”, a nie na „kogoś”; na naturę bytu, a nie na osobę. Natura to substancja plus istota. Substancja to coś realnego, „utkanego” z materii pierwszej, zaistniałej aktualnie, coś „gęstego”, mającego gęstość bytową, różnego od próżni. Istota albo forma to schemat, który może być czystą abstrakcją, ideą, albo już istnieć realnie w bycie, nadając substancji konkretny kształt, zarysowujący nie tyle bryłę zewnętrzną, co raczej kształt struktury wewnętrznej danego bytu. Istota określa strukturę tkanki bytowej. Dziś teologia jest bardziej personalistyczna, zajmuje się nie tyle istotą, co osobą. Osoba jest charakteryzowana przez dwa czynniki: przez właściwości osobiste, niezbywalne, określające tylko tę oto osobę, oraz przez relacje z innymi osobami. W pełnym ujęciu personalnym *noszenie* staje się kategorią otwartą na innych, jako zanoszenie Ducha Świętego innym ludziom. Gdy noszona jest osoba to wpływa ona na osobę noszącą oraz na kształt samego noszenia. Również zanoszenie dotyczy nie tylko sfery zewnętrznej, lecz jest to również dar wewnętrzny, sprawiający przemianę obdarowanych osób.

Istota jest czystą ideą określającą statyczny schemat bytu, a także dynamiczny schemat jego działania, natomiast natura to istota bytu aktualnego, charakteryzuje istniejącą substancję. Natura bardziej podkreśla dynamizm bytu, jego działanie. Scholastyka rezygnowała z ujęcia personalnego, a nawet z refleksji dotyczącej natury bytu w jego pełni dynamicznej, ograniczając się w zasadzie do ujęć statycznych. Mówiono o noszeniu łaski, rozumianej reistycznie jako coś, a nie o noszeniu Osoby Boskiej. Ponadto rezygnowano z opisu temporalnego, historycznego, z refleksji nad procesem działania łaski w człowieku. Ograniczano się jedynie do refleksji nad relacją natury ludzkiej do łaski, nad skutkami działania łaski. Noszenie utożsamione było z przebywaniem, i to nie kogoś, lecz czegoś. W takim ujęciu spokojnie można było mówić zamiennie o noszeniu Chrystusa, Ducha Świętego, Boga Ojca, całej Trójcy, czy po prostu natury Boskiej. Zawsze w efekcie chodziło tylko o noszenie łaski w duszy ludzkiej. Ujęcie personalne przyniosło pytania, które w scholastyce nie istniały: na czym więc polega specyfika noszenia Ducha Świętego; jaka jest relacja osoby Maryi z Trzecią Osobą Boską; czym różni się w tym Maryja od innych osób ludzkich? Nie wystarczy ogólniki w rodzaju: bardziej, wspanialej itp. Trzeba opisać zagadnienie w pełnym kontekście teologicznym, a to wymaga odniesienia do antropologii, trynitologii i chrystologii. Warto tu zaznaczyć, że w teologii prawosławnej noszenie Ducha Świętego przez każdego człowieka jest oczywiste samo w sobie, gdyż według wschodniej antropologii natura ludzka ma w sobie Ducha Świętego ze swej istoty, a więc bez możliwości

utracenia Go. Każdy człowiek nosi w sobie Ducha Świętego, na zawsze. Tymczasem w teologii zachodniej pojawia się wyraźne odróżnienie Maryi od innych ludzi. Tylko Ona jest niepokalanie poczęta, co więcej, jest Niepokalanym Poczęciem. Nie chodzi tylko o właściwość wydarzenia początku Jej życia, lecz o istotną cechę Maryi jako osoby. Łaska ta nie jest dodana do Jej osoby, lecz charakteryzuje Jej osobę, należy do cech charakterystycznych własnych, osobistych, nieprzekazywalnych, które nie występują u innych osób ludzkich. Noszenie Ducha Świętego czynione jest od początku, od poczęcia, od zaistnienia, nie jako coś zewnętrznego, lecz jako coś dla osoby Maryi koniecznego.

Maryja nie tylko nosi Ducha Świętego, lecz jest Jego Nosicielką z istoty swojej osoby, jedynej w swoim rodzaju. To nie tylko imię określające czynność, czy spełniana funkcja, lecz istotna właściwość personalna. Właściwość ta ukształtowana jest przez właściwości Trzeciej Osoby Trójcy, czyli przede wszystkim przez to, że pochodzi Ona od Ojca, wypływa, wychodzi swoją mocą z wnętrza Pierwszej Osoby Trójcy (*ekporeuethai*; J 15, 26), po to, aby przyjść do ludzi, przebywać wśród nich, przemieniać ich, wprowadzać ich do wnętrza życia Boga Trójjedynego. Stąd Maryja, Nosicielka Ducha, jest zakorzeniona w Bogu Ojcu, wychodzi od Niego, aby iść do wszystkich ludzi. Stąd noszenie Ducha w sobie to również zanoszenie Go ludziom, a także zanoszenie siebie, dawanie Go ludziom, a także dawanie siebie. Ponieważ Maryja nosi w sobie Ducha, może dawać siebie w stopniu istotnie wyższym niż jest to możliwe u pozostałych osób ludzkich. My dajemy siebie innym zewnątrznie, Maryja potrafi wejść do wnętrza osób ludzkich, bo może to czynić Duch Święty, a Maryja wraz z Nim, według miary relacji łączącej te dwie odrębne osoby, ludzką i Boską. Miara tej relacji wyznaczona jest przez tajemnicę niepokalanego poczęcia i tajemnicę narodzenia Jezusa Chrystusa. Noszenie Jezusa przekracza wymiar biologiczny, ma wymiar personalny, czyniący z Niej prawdziwie Matkę Bożą. Macierzyństwo wobec Chrystusa jest faktem złączonym z działaniem zbawczym Ducha Świętego, a personalne bycie Matką wobec Chrystusa łączy Ją w nowy sposób z aspektem ontycznym Trzeciej Osoby Trójcy. Już w akcie poczęcia Maryi dokonuje się osobliwe przenikanie (perychoreza) Jej osoby przez Osoby Trójcy. Fundamentem perychorezy mariologicznej jest perychoreza trynitarna oraz chrystologiczna. Sytuacja ta zintensyfikowała się w sposób istotny w wydarzeniu wcielenia, kiedy to stała się Matką Pana.

2. Noszenie Ducha we wnętrzu Trójcy źródłem noszenia Ducha przez ludzi

Św. Maksymilian Maria Kolbe w ostatnich zapiskach zwrócił uwagę na to, że Maryja jest Niepokalanym Poczęciem jako odzwierciedlenie Boskiego Początku, czyli Ducha Świętego, który jest Niepokalanym Poczęciem źródłowym wszelkiego stworzenia. Duch Święty noszony jest odwiecznie w łonie Ojca, mocą Syna Bożego, który też jest niesiony przez Ducha w procesie odwiecznego Boskiego rodzenia. Pierwszym, ostatecznym źródłem wszystkiego (*aitia*) jest Ojciec, który niesie w sobie Syna Bożego i Ducha Świętego. Człowiek stworzony na obraz Boży odzwierciedla Boga Ojca niosącego w sobie Ducha Świętego wraz z Synem Bożym. Maryja, osoba ludzka szczególna, czyni to w sposób szczególny.

Precyzyjne wyjaśnienie sensu noszenia Ducha przez Maryję wymaga zrozumienia słowa *duch*. Słowo to wyraża istotę Boga (J 4, 24); ale Duch to także nazwanie jednej z Osób Trójcy Świętej¹. Przede wszystkim trzeba odróżnić rozumienie reistyczne i personalne: duch jako rodzaj substancji, albo jako ktoś, osoba. Rozróżnienie to wprowadza w spór trwający wiele wieków, dotyczący terminów *ousia*, *hypostasis*, *prosopon*. Noszenie przez człowieka Osoby Ducha Świętego oznacza, że w człowieku jest pierwiastek Boski (*ousia*), wspólny Trzem Osobom, rozumianym bardziej w aspekcie substancjalnym (*hypostasis*), a także to, że w osobie ludzkiej odzwierciedlają się właściwości personalne (*prosopon*) Trzeciej Osoby Trójcy. Nosiciel substancji Boskiej to przede wszystkim Bóg Ojciec. Od Niego Syn Boży i Duch Święty otrzymują odwiecznie swoje bycie-Bogiem i w nim są współuczestnikami (*consortes*) Boskiej substancji. Tradycja zachodnia kładła nacisk na substancję, tradycja wschodnia na osobę. Przedstawiciel tradycji zachodniej, Tertulian, terminem *persona* (gr. *prosopon*) nie określał oblicza, właściwości osobowych, lecz jedną, wspólną substancję istniejącą w Bogu w Trzech różnych formach. Nie ma u niego subtelного rozróżnienia natury, substancji i osoby oraz odpowiedniego zonglowania trzema różnymi terminami. Tertulian mówi o noszeniu tej samej substancji przez Trzy konkretne Osoby: Ojca, Syna i Ducha². W ogóle terminologia trynitarna w II wieku nie była jeszcze sprecyzowana, wskutek czego pojawiło się wiele nieporozumień. Dziś możemy to samo odnieść do mariologii, do której wprowadzane są

¹ W. BREUNING, *Nauka o Bogu, Podręcznik teologii dogmatycznej. Traktat II*, red. W. BEINERT, Wyd. M., Kraków 1999, 158.

² TAMŻE, 147.

terminy trynitologiczne po to, aby spełnić postulat Soboru Watykańskiego II. W tej nowej sytuacji trzeba zwracać uwagę na kontekst, aby dobrze odczytać myśl autora danego tekstu mariologicznego. W tym nowym ujęciu zagadnienie noszenia Ducha Świętego może dotyczyć albo Boskości Osoby Ducha, gdy osoba rozumiana jest jako hipostaza, albo właściwości personalnych, gdy osoba rozumiana jest jako oblicze, osobowość (*prosopon*).

Ireneusz z Lyonu, mówiąc o działaniu zbawczym, odróżnił poznanie Boga *według Jego wielkości* oraz poznanie Boga *według Jego miłości*. Dzięki temu rozróżnieniu fakt noszenia Ducha Świętego we wnętrzu Maryi może być poznawany za pomocą wysiłku intelektualnego, natomiast dynamiczny kształt noszenia Ducha Świętego przez Maryję w historii zbawienia powinien być odczytywany w inny sposób, poprzez badanie doświadczenia przeżywanego w życiu wewnętrznym i zewnętrznym. W tym ujęciu *prosopon* jest imieniem osoby, odnoszącym się nie tyle do jej substancjalnego rdzenia, co raczej do jej otwartości relacyjnej na innych. Noszenie Ducha Świętego przez Maryję objawia się w historii, w której Bóg i człowiek angażują się jeden wobec drugiego³.

Zanoszenie Ducha Świętego innym ludziom w wymiarze ontycznym wynika stąd, że noszenie Trzeciej Osoby Boskiej przez człowieka jest darem od Boga, jest wtórne jako inwersja sytuacji wyjściowej, czyli noszenia człowieka przez Boga. W pierwszym rzędzie Bóg nosi człowieka, daje się, a wtórnie można mówić, że człowiek nosi w sobie Boga; mówił o tym Paweł na Areopagu (por. Dz 17, 16-34). W sumie dokonuje się obukierunkowa perychoreza, sprawiająca, że człowiek jest w Bogu, ale też ma Boga w sobie, jako stworzony na Jego obraz. Człowiek nosi w sobie ontyczny zarys obrazu, który powinien rozwinąć się w nim i ukształtować w prawdziwe podobieństwo. Mówił o tym w sposób interesujący przedstawiciel tradycji wschodniej Cyryl Turowski, żyjący na Rusi w XII wieku, nawiązując do egzegezy Rdz 1, 26-27, rozpowszechnionej w szkole aleksandryjskiej, głównie pod wpływem Klemensa i Orygenesesa. Mówił on o noszeniu przez ludzi obrazu Chrystusa, który przemienia się w podobieństwo wskutek wysiłku ludzkiego, poprzez naśladowanie (*mimesis*) Jezusa Chrystusa⁴. Noszenie połączone jest z naśladowaniem. W ten sposób dokonuje się współpraca, w której Duch

³ J. WOLIŃSKI, *Trynitarna ekonomia zbawienia (II wiek)*, w: *Historia Dogmatów*, t. 1: B. SESBOÛÉ SJ, J. WOLIŃSKI, *Bóg Zbawienia. Tradycja, reguła i Symbole wiary. Ekonomia zbawienia. Rozwój dogmatów trynitarnych i chrystologicznych*, red. B. SESBOÛÉ SJ, tł. P. Rak, Wyd. M, Kraków 1999, 149.

⁴ W. HRYNIEWICZ, *Staroruska teologia paschalna w świetle pism św. Cyryla Turowskiego*, Verbinum, Warszawa 1993, 113.

Święty kształtuje osobę Maryi, a Ona stara się czynić z siebie coraz lepszą Nosiicielkę. Właściwości osoby ludzkiej coraz bardziej upodabniają się do właściwości Osób Boskich, Syna i Ducha, a także Ojca. W ten sposób ontologia połączona jest z etyką, ontyczność sprzężona jest z moralnością. W przedziwny sposób doskonałość dana na początku istnienia Maryi ciągle się doskonalili, dochodząc do pełni w życiu wiecznym we wnętrzu Boga Trójjedynego, w tajemnicy ukoronowania.

Już w pierwszych wiekach myśliciele chrześcijańscy mówili o noszeniu przez człowieka „pieczęci ducha”, która czyni go podobnym do Boga i wyznacza powołanie poszczególnych osób w ramach uniwersalnego powołania do zbawienia. Hiszpański charyzmatyk z IV wieku, Pryscylliusz, wskazywał na potrzebę potwierdzenia tego obrazu (konfirmacja) w drugim narodzeniu, czyli w chrzcie świętym. Wtedy to w człowieku zamieszkuje Duch Święty⁵. Ze względu na „pieczęć ducha” Bóg angażuje się, aby człowieka zbawić. Człowiek posiada w sobie coś Boskiego, wobec czego miłość Boża nie może pozostawać obojętna. Pieczęć ta charakteryzuje go dynamicznie, nadaje sens ludzkim czynom, decyduje o wymiarze dynamicznym natury ludzkiej, o jego strukturze cielesnej, o jego pragnieniach i o jego ostatecznym spełnieniu. Wszystko w człowieku jest przenikane Boskością⁶.

Wszelkie działania społeczne kształtują społeczność ludzką według Boskiego Oblicza. Wielość osób ludzkich coraz bardziej upodabnia się do Oblicza Tego, który jest źródłem jedności. Proces ten trwa ciągle i dopełni się w wieczności. Obecność Ducha Bożego we wspólnotie eklezjalnej jest antycypacją pełni eschatologicznej⁷. Duch Święty jest mocą, która, działając w momencie aktualnym, umożliwia wiernym zwycięstwo nad siłami zła, dając im jednocześnie pewność zwycięstwa w batalii eschatologicznej⁸. Tego rodzaju przekonanie, typowe dla chrześcijan, żywili ci spośród Żydów, którzy tworzyli wspólnotę w Qumran. Głosili oni, że czas eschatologiczny w jakiś sposób już się rozpoczął. Duch Boży jest obecny pośród swoich dzieci (w tych, którzy ściśle zachowują prawo i żyją w czystości). Tymczasem rabini wyrażali opinię, że Duch Boży (Chwała Boża; *shekinah*) przebywał jedynie w świątyni. Gdy już nie

⁵ S. FERNANEZ ARDANAZ, *El pensamiento religioso en la época hispanoromana*, w: *Historia de la Teología Española*, t. 1: *Desde sus orígenes hasta fines del siglo XVI*, red. M. ANDRÉS MARTINEZ, Fundación Universitaria Española: Seminario Suarez, Madrid 1983, 123.

⁶ TAMŻE, 171.

⁷ H.W. KUHN, *Enderwartung und gegenwärtiges Heil. Untersuchungen zu den Gemeindeliedern von Qumran* (SUNT, 4), Vandenhoeck, Göttingen 1966.

⁸ G. JOHNSTON, «Spirit» and «Holy Spirit» in the *Qumran Literature*, w: *NT Sidelights, In Honor of A. C. Purdy*, Hartford 1960, 27-42.

ma świątyni, nie ma też chwały Bożej w Izraelu. Czas Ducha Bożego się skończył. Od zburzenia pierwszej świątyni (586 przed Chr.), gdy nie było już proroków, Duch zniknął, słowo Boże zamilkło i nie ma już objawienia wśród ludzi. Teraz Lud Boży jest pozbawiony obecności Bożej; po tej obecności pozostała pustka. W tej sytuacji nie można już deklorować nowych dogmatów, można jedynie wyrażać coraz głębiej swoją sytuację opuszczenia. Wysiłek religijny koncentruje się coraz bardziej na absolutyzowaniu prawa (mówionego i pisanego), przekazanego przez Tradycję, gdyż tylko ono pozostało. Pismo i tradycja zajmują miejsce, które wcześniej zajmował profetyzm i obecność Ducha. Sytuacja ta nie jest jednak definitywna, może się zmienić. Duch może znowu zstąpić na niektórych, wybranych ludzi. Nie będzie to jednak już duch narodowy, kolektywny, jak dawniej, lecz będzie jedynie darem osobistym⁹. Pozostała tylko możliwość mówienia o obecności Ducha w takich postaciach jak Jan Chrzciciel, Matka Mesjasza, a w szczególności Mesjasz.

3. Noszenie Ducha przez Jezusa Chrystusa źródłem noszenia Ducha przez Maryję, Matkę Pana

Noszenie Ducha Świętego przez Jezusa z Nazaretu objawione zostało podczas mowy pożegnalnej w Wieczerniku. Encyklika Jana Pawła II *Dominum et Vivificantem*¹⁰ ukazuje Jezusa, który podczas mowy pożegnalnej w Wieczerniku zapowiedział objawienie siebie jako Tego, który „niesie” Ducha. Papież łączy „noszenie” z „objawianiem”, które ma znaczenie nie tylko dla Jezusa, lecz również dla wszystkich ludzi. Miarą noszenia Ducha jest miara wcielenia. Wcielenie oznacza pełnię przebywania Ducha Świętego w ludzkim ciele Chrystusa (*oikeo*; termin teologii wcielenia Atanazego z Aleksandrii). Analogicznie Duch Święty noszony jest przez ludzi, w których zamieszkuje Logos przez łaskę uświęcającą, prowadząc do pełni podobieństwa obraz Boży dany im w akcie stworczym¹¹. Zamieszkiwanie Syna Bożego w człowieczeństwie (*inhabitatio*) stanowi, według Piotra Chryzologa, istotę wcielenia. Człowiek niosący w sobie Logos i Ducha staje się mieszkaniem (*habitaculum*) i świątynią (*templum*) Boga¹². Dostrzega łączność między faktem zamieszkiwania

⁹ P. SCHAEFER, *Die Vorstellung vom Heiligen Geist in der rabbinischen Literatur* (Studien zum A. und NT, 28), Kösel V., München 1972.

¹⁰ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et Vivificantem* (18.05.1986), 22 (dalej: DeV).

¹¹ S. LONGOSZ, *Atanazjańska terminologia teologii wcielenia*, „Vox Patrum” 20(2000) t. 38-39, 148.

¹² R. BENERICETTI, *La cristologia di S. Pier Crisologo*, Roma 1995, 94.

a realnym zjednoczeniem człowieka z Duchem Świętym. Noszenie Ducha nie jest tylko czymś formalnym. Człowiek nie jest tylko biernym narzędziem, tak jak były nim mury świątyni Jerozolimskiej, lecz kimś aktywnie współdziałającym z Trzecią Osobą Trójcy. Piotr Chryzolog użył terminu *contubernium*, które dosłownie oznacza zbiorowy namiot przeznaczony dla żołnierzy, a w znaczeniu głębszym może znaczyć współuczestnictwo. Tylko ciało Chrystusa niosące w sobie naturę Bożą weszło w najwyższy stan zjednoczenia z nią. Piotr Chryzolog określa ten stan terminem zaślubiny (*consortium*)¹³. Mówi on też o związku zachodzącym pomiędzy Chrystusem a Kościołem¹⁴, z którego można wywnioskować myśl o analogicznym związku Maryi z Duchem Świętym. Noszenie Ducha oznaczające zjednoczenie osiąga szczyt w Eucharystii, podczas której chrześcijan zostaje ożywiony w „krwi Boga” (*en haimati Theu*). Człowiek tym bardziej nosi Ducha, im bardziej nosi Chrystusa, stając się wraz z Nim świątynią Boga, ołtarzem, miejscem składania ofiar (*thysiasterion*)¹⁵.

Naśladowanie Jezusa Chrystusa przechodzi od zewnętrznej chrystopraksji (*crisopraxis*) do wewnętrznej chrystopatii (*crisopatía*), od współdziałania do współrozumienia i współodczuwania. Współodczuwanie prowadzi do tego, że człowiek staje się znakiem objawiającym Chrystusa (*crisofanía*) i sam przemienia się w Chrystusa (chrystoforyczność; *crisoforía*). Nie wynika to z wysiłku ludzkiego, lecz jest owocem specjalnej łaski, której działanie sprzężone jest z realiami historycznymi. Następuje harmonia między wnętrzem i „zewnątrzem”. Duchowe noszenie Chrystusa zostaje uhistorycznione, a historia uduchowiona. Wtedy w życiu chrześcijanina objawia się podwójny wymiar Bożej misji: chrystologiczny, gdyż Chrystus jest obiektywnym odniesieniem naszej wiary, i pneumatologiczny, gdyż Duch Święty porusza naśladowców w tym samym kierunku, w którym prowadził Jezusa, według woli Bożej¹⁶.

4. Ciało Maryi nosi Ducha Świętego

Maryja otrzymuje błogosławieństwo Boże (Łk 1, 41. 44. 45) nie tylko jako prawdziwa Bogarodzica (*Theotokos*), ale również jako Boga-

¹³ B. KOCHANIEWICZ OP, *Tajemnica wcielenia w Mowach św. Piotra Chryzologa*, „Vox Patrum” 20(2000) t. 38-39, 307.

¹⁴ TAMŻE, 308

¹⁵ R. DARLING YOUNG, „Dostęp do Ojca” u św. Ignacego Antiocheńskiego, w: *Tajemnica Trójcy Świętej* (Kolekcja „Communio” 13), Pallotinum, Poznań 2000, 78.

¹⁶ E. GÓMEZ, *Seguimiento de Jesús en el Espíritu*, „Estudios Trinitarios” (1999) nr 2, 299.

nosicielka (*Theofora*)¹⁷. Jest Ona nosicielką Boga do ludzi. Stała się Arką Pana i poszła z pośpiechem, by ponieść Go do ludzi (Łk 1, 39-45)¹⁸. Ponieważ stała się Matką Jezusa Chrystusa mocą Ducha Świętego, termin *noszenie*, odnoszony do Jezusa Chrystusa, trzeba przenieść również na Ducha¹⁹. Mikołaj z Kuzy zauważył, że we wcieleniu natura ludzka jest zjednoczona z Synem, a poprzez Niego jest w jakiś sposób zjednoczona z Ojcem i z Duchem Świętym. Z tego powodu noszenie Jezusa-Człowieka w łonie Maryi oznacza też noszenie Osoby Chrystusa, a także Osoby Ducha²⁰.

Noszenie Ducha obejmuje w każdym człowieku aspekt duchowy i cielesny. W ostatnich wiekach medycyna, psychologia i teologia podkreślają decydujące znaczenie tego, co można określić jako „symbioza matki z dzieckiem”, „relacja prenatalna”, „jedność uczuciowa”. Organizm dziecka i organizm matki tworzą biologiczną ciągłość. Dwa systemy wpływają na siebie nawzajem i programują sieć relacji z innymi osobami. W ten sposób dokonuje się tworzenie osnowy relacji społecznych, z pokolenia na pokolenie. W tym paśmie osnowy usadowiony jest wątek rodzącej się identyczności nowo powstającego człowieka²¹. W poczętym dziecku istnieje zakodowany plan, jakaś osnowa dla budowania najbardziej podstawowego fundamentu ludzkich działań. Od początku istnieje już jakiś porządek tworzący personalną identyczność, który jest fundamentem dla wszelkich późniejszych postaw. W tym początku działa Bóg, który stwarza nowego człowieka, wpisuje kod życia i czuwa nad jego rozwojem. Bóg czyni to poprzez matkę noszącą dziecko w swoim łonie. W matczynej miłości i tkliwości objawia Bóg swoje wnętrze. Każde dziecko jest stwarzane, miłowane i pieszczone przez macierzyńską miłość Boga²².

Maryja Matka jest dziewiczą ziemią, z której został ulepiony Jezus Chrystus, drugi Adam. Od początku swego życia, jak każdy człowiek, nosiła w sobie materię cielesną, z której zostaje utworzone dziecko w łonie matki. Poprzez działanie „łoni Boga” materia ta otrzymała nowe życie, związane z ciałem Syna Bożego²³. Ciało-człowiek, utworzony, wymodelo-

¹⁷ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 77.

¹⁸ TAMŻE, 78.

¹⁹ DeV 51.

²⁰ G. LAFONT, *Storia teologica della Chiesa. Itinerario e forme della teologia*, Ed. San Paolo, Torino 1997, 189.

²¹ O. GONZÁLES DE CARDEDAL, *La entraña del cristianismo*, Salamanca 1998², 57; Por. J. ROF CARBALLO, *Urdimbre afectiva y enfermedad*, Barcelona 1961; TENZE, *Violencia y ternura*, Madrid 1967-1988.

²² TAMŻE, 58.

²³ S. FERNANEZ ARDANAZ, *El pensamiento religioso en la época hispanoromana...*, 98.

wany i ożywiony specjalną siłą witalną, stworzoną przez Boga specjalnie dla człowieka, posiada doskonałą strukturę i pozostaje doskonale wyposażony dla realizowania swej życiowej podróży. Przywilej człowieka polega na powiązaniu z Bogiem, jego Modelem. Fundamentem jego godności jest fakt, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Prudencjusz)²⁴. Podkreślanie roli cielesności strzeże przed doketyzmem, negującym prawdziwość człowieczeństwa Chrystusa, a przynajmniej prawdziwość Jego cielesności. Z kolei mówienie o Maryi jako niosącej Ducha (*Pneumatofora*), a nie tylko jako niosącej Chrystusa (*Cristofora*), strzeże przed adopcjanizmem, a przynajmniej przed apolinaryzmem, negującymi odpowiednio Boskość Jezusa z Nazaretu, albo realne istnienie duszy Chrystusa. Podkreślanie relacji Maryi z Duchem Świętym czyni bardziej wyraźną prawdę o tym, że Matka Pana nosi nie tylko ciało Dziecka w swoim ciele, lecz Osobę Chrystusa w swojej osobie. Ponadto podkreśla integralność relacji całej osoby Maryi z całym Chrystusem, przeciwstawiając się poglądom dualistycznym, oddzielającym noszenie ciała Jezusa w ciele Maryi od noszenia Słowa w Jej sercu. Otóż cały Chrystus jest w całej, integralnej osobie Maryi²⁵. Duch Święty „wciela się” w całość osoby ludzkiej. Nie zespała się tylko z duszą, która zresztą jest „substancjalną formą ciała”, lecz z całym człowiekiem. Specyfiką Ducha jest przenikanie ciała i duszy²⁶.

5. Zanoszenie Ducha Świętego do ludzi przez Maryję

Maryja udała się do Elżbiety, by dzielić się dobrym słowem, radością – Duchem Świętym. Noszenie Boga nie może być egoistycznie ograniczone tylko do wnętrza własnej osoby. Maryja jest „świadomą i entuzjastyczną Nosicielką Boga do ludzi”. Nie wystarczy mieć Boga tylko w sobie i dla siebie, lecz trzeba się nim dzielić z innymi ludźmi. Dlatego maryjny tytuł Nosicielka Boga jest ważny dla wszystkich ludzi, wszystkich miejsc i czasów. Trzeba *tak go pokazać, by inni, spotykając nas, mówili: skądże mi to, że człowiek Pana przychodzi do mnie*²⁷. Niesienie Ducha do domu Zachariasza było pierwszym znakiem prawdy o zamieszkiwaniu Ducha Świętego w wielu osobach ludzkich. Prawda ta stała się jawna wszystkim w dniu Pięćdziesiątnicy, który stał się źródłem i paradygma-

²⁴ TAMŻE, 176.

²⁵ A. BAYÓN, *La teología en la España de los siglos VIII-X*, w: *Historia de la Teología Española*, t. 1: *Desde sus orígenes...*, 360.

²⁶ G. CHANTRAINE, *Niezwykłe dzieła Ducha Świętego*, w: *Duch Odnowiciel* (Kolekcja Communio 12), Pallotinum, Poznań 1998, 9.

²⁷ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 78.

tem nowej wspólnoty mesjanicznej, kluczem interpretacyjnym działania Ducha Świętego we wspólnocie Nowego Przymierza. Duch Jahwe jest miejscem jednoczenia się ludu z Bogiem, który przychodzi do ludzi, zamieszkuje w nich i wszczepia ich w siebie²⁸. Judeochrześcijaństwo traktuje Ducha jako spoiwo łączące historię z Bogiem. Duch jest jeden, ale mieszka w wielu osobach ludzkich, ma w sobie zdolność jednoczenia osób ludzkich z Osobami Bożymi, gdyż w Bogu łączy Ojca z Synem. Syn Boży natomiast ma zdolność jednoczenia natur: natury Boskiej z ludzką. Duch Jahwe (*rûah*) jest miejscem komunii Boga z ludźmi, a także z całym kosmosem²⁹. *Trójjedyny Bóg, który sam w sobie najgłębiej i transcendentnie „bytuje” na sposób międzyosobowego Daru, udzielając się w Duchu Świętym jako Dar człowiekowi, przetwarza świat ludzki od wewnątrz, od wnętrza serc i sumień. Na tej drodze cały ów świat – uczestnicząc w tym Darze Bożym – staje się zarazem, jak uczy Sobór, „coraz bardziej ludzki, coraz głębiej ludzki”. A równocześnie dojrzewa w nim – poprzez serca i sumienia ludzi – to królestwo, w którym ostatecznie Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” (por. 1 Kor 15, 28): jako Dar i Miłość. Dar i Miłość – to odwieczna moc samootwarcia się Trójjedynego Boga na człowieka i świat w Duchu Świętym*³⁰. Chrystus noszony przez Maryję jest szczytem obecności w człowieku obrazu Bożego, danego w akcie stworzenia. Duch Święty noszony przez Maryję jest znakiem i gwarantem przeobstwienia, przemiany obrazu w podobieństwo³¹.

Zamieszkiwanie Ducha Świętego w uczniach Jezusa stało się wyraźne po zmartwychwstaniu Jezusa. Duch Święty, posłany przez Jezusa, nie tylko przebywa wśród nich, lecz jest w nich (J 14, 16-17). Stopniowo narasta intymność przebywania Ducha w głębi ich osobowości. W mocy Ducha orędzie Jezusowe personalizuje się, przemienia się w konkretne życie uczniów. W ten sposób słowa orędzia przyoblekają się w strukturę personalną ludzi, jednostek, wspólnot i całej eklezjalnej społeczności³². Powiedzenie, że chrześcijanin ma mądrość Ducha (Rz 6, 8), jest równoznaczne z powiedzeniem, że posiada on łaskę, że jest pneumagenetycznie mądrym. Łaska to nie tylko coś - moc Boża, ale Ktoś – Duch Święty, który jest Duchem łaski (Hbr 10, 29), kształtując w nas ikonę Syna³³.

²⁸ P. CODA, *Pentecostés*, w: *Diccionario Teológico. El Dios cristiano*, red. X. PIKAZA, N. SILANES, Salamanca 1992, 1061.

²⁹ TAMŻE, 1062.

³⁰ DeV 59.

³¹ Z.J. KIJAS, *Przeobstwienie człowieka i świata*, Kraków 2000, 132.

³² J.R.G. MURGA, *El Dios del amor y de la paz*, Universidad Pontificia Comillas, Madrid 1991, 215.

³³ A. MORENO GARCÍA, *La sabiduría del bautizado ¿inhabitación o pneumación? Hacia una lectura sapiencial de Rom 8, 5-11*, „Estudios Trinitarios” (1999) nr 2, 343.

Tajemnica jedności człowieczeństwa i Bóstwa w Chrystusie nie ogranicza się do punktu początkowego życia Jezusa, lecz obejmuje całą historię Jego człowieczeństwa, aż do wstąpienia na prawicę Ojca. Historia ta jest zespolona z historią całej ludzkości, w której wzrasta Kościół, Ciało Chrystusa. Heribert Mühlen w idei wcielenia kontynuującego się dostrzega jedynie działanie samego Chrystusa³⁴. W takim ujęciu słuszny byłby zarzut „mistycyzmu panchrystycznego”, który został skrytykowany w *Mystici Corporis Christi* przez Piusa XII. Duch Święty w życiu wewnątrztrynitarnym jest osobowym „My”, jednością Dwóch Osób (Ojca i Syna) w jednej Osobie. Mocą Ducha Świętego Kościół staje się pełnią (*pleroma*) Chrystusa wcielonego³⁵. *Duch Boży, który mieszka we wszystkich, jeden i niepodzielny, prowadzi wszystkich do duchowej jedności*³⁶.

Zamieszkiwanie Ducha Świętego w sercu Kościoła i noszenie Go, przekształca ludzi od wewnątrz. Rozwój zrozumienia misterium chrześcijańskiego nie następuje w postępie linearnym poprzez dedukcję przechodzącą przez kolejne konkluzje teologiczne, lecz dzięki coraz głębszemu wnikaniu w nieprzeniknione Misterium, w postawie miłości i gorliwości³⁷. Misterium Chrystusa w historii oprócz zwyczajnego rozwoju linearnego ma też swoje punkty osobliwe, czyli miejsca bardziej intensywne, zakrzywiające wokół siebie bliskie im wydarzenia historyczne. Dzieje ludzkości prowadzą ostatecznie do zwinienia wszystkiego wokół Osoby Chrystusa na końcu czasów, gdy zamknie się koło historii. Moc ta wypływa z Boga Trójjedynego i ma kształt trynitarny. Tą mocą linearne dzieje świata przekształcane są w trynitarną strukturę relacji świata do poszczególnych Osób Bożych, które są Jednym Bogiem. Człowiek zanurzony w historię, niosąc w sobie Ducha Świętego, przemienia się w osobę „teoforyczną”, w której *chronos* jest tylko okazją do intensyfikacji jedności człowieka i całej wspólnoty ludzkiej z Bogiem (*kairos*)³⁸.

Historia otrzymała nowy wymiar w zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Odtąd wszystko stało się nowe, zarówno element materialny, jak i duchowy w człowieku, zarówno człowiek, jak i otaczający go świat³⁹.

³⁴ J. FERRER ARELLANO, *Los dos manos del Padre. El doble movimiento de la alianza salvífica, en la misión conjunta e inseparable del Verbo y del Espíritu Santo, como „incarnatio in fieri”*, „Annales Theologici” (1999) 13, 55.

³⁵ TAMŻE, 56.

³⁶ KKK 738.

³⁷ O. GONZALES DE CARDERAL, *España por pensar*, Salamanca 1985, 293; Por. Konstytucje Misjonarzy Klaretynów, n. 9: definicja Syna Niepokalanego Serca Maryi.

³⁸ TAMŻE, 294.

³⁹ M. SZRAM, *Pełna natura ludzka Chrystusa w świetle orygenesowskiej koncepcji człowieka*, „Vox Patrum” 20(2000) t. 38-39, 100.

Według Orygenesu duch ludzki ($\piνεϋμα$, *spiritus*) jest pierwiastkiem Boskim w człowieku, aczkolwiek nie jest tożsamy z Duchem Świętym. To duch ludzki czyni człowieka *zdolnym do odbierania natchnień Ducha Świętego, kształci go w poznaniu Boga i w modlitwie, jest ośrodkiem sumienia i prowadzi duszę do doskonałości w cnocie*⁴⁰.

Zmartwychwstanie oznacza uczestnictwo w relacji uniwersalnej, która jest dana zmartwychwstałemu Jezusowi. Jest to uczestnictwo w Jezusie Chrystusie, który jest Relacją Uniwersalną. W ten sposób następuje pełnia sieci wzajemnych relacji, pełnia organiczna, harmonijna, wyznaczona przez Tajemnicę Boga Trójjedynego. Od tej chwili ludzie już mogą posiadać załączek zmartwychwstania przez łaskę, przez zamieszkiwanie Ducha zmartwychwstałego Chrystusa (2 Kor 1, 22; 5, 5; 1 Kor 6, 19)⁴¹. Noszenie Ducha Świętego przez człowieka jest tożsamy z niesieniem człowieka przez Syna Bożego i Ducha Świętego ku Ojcu. Ruch powrotu od człowieka do Boga dokonuje się poprzez wolną współpracę z łaską. U Maryi otwiera go „fiat” (Łk 1, 38). Jezus Chrystus wyraża go słowami „oto idę” (Hbr 10, 7). Dzieło niewidzialnych misji Słowa i Ducha Świętego tworzące ruch zstępujący, od Boga do ludzi, przyciąga wszystko ku Bogu i w ten sposób obejmuje również wstępowanie świata do sytuacji przyszłego spełnienia, w której Chrystus jest Głową całego stworzonego uniwersum. Ruch zstępujący kończy się przyjęciem Chrystusowego odkupienia (*redemptio subiectiva*), w wyniku tego zaczyna działać łaska usprawiedliwienia, rozpoczynająca ruch wstępujący⁴². Załączkowy obraz Boży w człowieku wzrasta aż do pełni, która oznacza przebywanie człowieka w życiu Trójcy Immanentnej, gdzie człowiek niesiony jest przez Słowo i Ducha Świętego ku Ojcu. Historia zbawienia jest ciągłym formowaniem się Chrystusa pełnego, totalnego, w drodze do rekapitulacji wszystkiego w Chrystusie. Chrystus będzie we wszystkich, od Adama aż po ostatniego wybranego, w przemienionym uniwersum⁴³.

Noszenie Ducha Świętego jest świadome, dzięki światłu, które jest powiązane z jego obecnością w człowieku. Mądrość Ducha daje wiedzę o tym, kim jestem, abym mógł przeżywać to, kim jestem. Poznanie prawdy o sobie jest konieczne, aby przeżywać prawdę. Wreszcie jest to wiedza o *bycie-we-mnie* od Niego, od Ducha. Tym samym wiem, że jestem *bytem-we-mnie* od Ojca i *bytem-we-mnie* od Jednorodzonego. W ten sposób powstaje wiedza o całej sferze wnętrza, które wynika

⁴⁰ TAMŻE, 111.

⁴¹ J.R.G. MURGA, *El Dios del Amor...*, 214.

⁴² J. FERRER ARELLANO, *Los dos manos...*, 8.

⁴³ TAMŻE, 9.

z ko-egzystencji Boga w człowieku: wiedza o usynowieniu. Stąd okrzyk „Abba, Ojciec”. Wtedy człowiek pozwala się nieść przez Niego. Wiedza jest po to, aby istnieć, istnieć w pełni. Istnienie człowieka nakierowane jest na wiedzę o Bogu, na pełne poznanie Boga⁴⁴.

Maryja niesie Ducha Świętego wszystkim ludziom, dając im wiedzę o zbawieniu, o istnieniu Parakleta przypominającego człowiekowi o jego grzeszności, ale też o jego Boskości, przemieniającego wielu ludzi w prawdziwych *pneumatofori*.

6. Zakończenie

W encyklice *Deus caritas est* Benedykt XVI, mówiąc o Maryi, na samym początku widzi Ją jako niosącą Jezusa Chrystusa do swej krewnej Elżbiety, czyli niosącą w sobie Ducha Świętego jako źródło miłości⁴⁵. Noszenie Ducha wiąże się ze służbą wobec Boga i bliźnich, z uwielbieniem Pana i pomaganiem ludziom w ich zwyczajnych sprawach. Noszenie Ducha przemienia Maryję, rozwija w drodze od niepokalanego poczęcia do ukoronowania w niebie, czyni Ją błogosławioną. Punkt 41, poświęcony Maryi, kończy się słowami dotyczącymi rodzącego się Kościoła: *w godzinie Pięćdziesiątnicy, oni [uczniowie] będą garnąć się do Niej w oczekiwaniu Ducha Świętego (por. Dz 1, 14)*. W godzinie zesłania Ducha Świętego uczniowie Jezusa chcieli być blisko Matki Pana, chcieli być obok tej osoby ludzkiej, która jest Nosicielką Ducha Świętego. Prawda ta stanowi istotny element tajemnicy *najbardziej intymnej jedności z Bogiem*. Na miarę tej jedności Maryja jest *Matką wszystkich wierzących*. Jako Nosicielka Ducha jest *źródłem wody żywej w spragnionym świecie*. Na końcu encykliki Benedykt XVI zamieścił słowa modlitwy o to, aby wszyscy chrześcijanie naśladowali Maryję, aby w odpowiedni sposób wszyscy ludzie stali się jak najpełniej nosicielami Ducha Świętego⁴⁶.

O. dr hab. Piotr Liszka CMF
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Wieniawskiego 38
PL - 51-611 Wrocław

⁴⁴ A. MORENO GARCÍA, *La sabiduría...*, 329.

⁴⁵ BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), 41.

⁴⁶ TAMŻE, 42.

María Pneumatofora

(Resumen)

María Madre de Jesucristo lleva en su persona la persona divina tercera – Espíritu Santo. Tiene en sus entrañas no solamente una gracia, una fuerza divina, pero la tercera Persona de Dios. No se trata solamente de la naturaleza humana, pero de la persona, que significa también una apertura a otros. De los primeros momentos de la vida de María, ella tiene en sus entrañas el Amor Personificado. La relación entre dos personas crece, entre una persona humana y una persona divina; ante todo en el misterio de la encarnación, en el misterio de la Pasqua, desarrollándose hasta la plenitud en el cielo.

El artículo recoge las ideas de la tradición teológica y añade las ideas nuevas, propias de su autor. Los padres griegos y todos los teólogos de la tradición oriental conocen bien la idea de María Pneumatofora. Falta solamente una elaboración integral, en el contexto de teología personalista, de antropología e de trinitología. Este artículo propone una sistematización de una cuestión mariológica en el contexto de la trinitología bien desarrollada.